

ANNA KANDYBOWICZ<sup>1</sup>

Archiwum Państwowe w Szczecinie

*Repatriacja „dzieci bezopiecznych” z Niemiec do Polski  
przez Szczecin w latach 1949–1951*

Po drugiej wojnie doszło do upadku reżimu hitlerowskiego i okupacji Niemiec przez aliantów. We wszystkich strefach okupacyjnych przebywały miliony obcokrajowców, którzy znaleźli się tam w wyniku działań III Rzeszy. Wśród nich najliczniejszą grupą narodowościową byli Polacy. Ich ilość trudna jest do precyzyjnego oszacowania. Przyjmuje się, że było ich ok. 1,5–2 miliony<sup>2</sup>. Byli to w większości robotnicy przymusowi, więźniowie obozów koncentracyjnych, jeńcy wojenni i zdemobilizowani żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. Nie były to tylko osoby pełnoletnie, dużą część Polaków przebywających w Niemczech stanowiły dzieci. Część nieletnich nie była pod opieką rodziców, czy innych opiekunów. Niektóre dzieci były sierotami, bądź półsierotami, ale były też takie co miały rodziców lub inną bliską rodzinę, tylko w wyniku wojny zostały z nimi rozdzielone. W takich przypadkach stosowano określenie „dzieci bezopieczne” co ma odzwierciedlenie w dokumentacji z lat powojennych, na której oparto artykuł<sup>3</sup>.

Dzieci polskie przebywały w różnych miejscach i warunkach: w rodzinach niemieckich jako dzieci przybrane lub adoptowane,

<sup>1</sup> Anna Kandybowicz, starszy kustosz, pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, zainteresowania naukowe: historia regionalna po 1945 r., w szczególności: historia oświaty i migracje ludności po II wojnie światowej.

<sup>2</sup> Według danych alianckich w okupowanych Niemczech znajdowało się ogółem 1 900 tys. obywateli polskich (maj 1945 r), w Austrii około 100 tys. (listopad 1945) – w: J. Wróbel, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009, s. 68–69.

<sup>3</sup> Lista „bezopiecznych dzieci” i chorych repatriowanych z Berlina w dniu 2 lipca 1949 r., Lista „bezopiecznych dzieci” repatriowanych z Berlina w dniu 6 grudnia 1949 r. (Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APSz), Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie (dalej PCK), sygn. 83, s. 1 i 5; Lista „bezopiecznych dzieci” repatriowanych z Berlina w dniu 11 sierpnia 1951 r. (Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie (dalej WUBP), sygn. 74, s. 1). Określenie „sprawa dzieci bezopiecznych” występuje m. in. w sprawozdaniu Delegatury Głównej PCK na Niemcy z września 1947 r. (Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Polski Czerwony Krzyż. Delegatury Zagraniczne (dalej PCK DZ), sygn. 71, s. 30–32).

w różnego rodzaju ośrodkach germanizacyjnych, sierocińcach, zakładach opiekuńczych, w rodzinach niemieckich zatrudniane w charakterze pomocy domowych, pracujące w różnych zakładach pracy i najczęściej zakwaterowane w obozach przyzakładowych, uwolnione z obozów koncentracyjnych i innego rodzaju obozów hitlerowskich oraz jako tzw. dzieci wędrujące, które uciekły z rodzin niemieckich i szukały drogi do kraju<sup>4</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie repatriacji samotnych polskich dzieci z Niemiec do Szczecina w latach 1949–1951. Główną bazę źródłową stanowią materiały archiwalne zespołów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie (dalej APSz): Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie (dalej PCK), Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie (dalej PUR) i Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie (dalej WUBP). Wykorzystane do badań źródła archiwalne to listy transportowe przywożonych osób, zaświadczenia i karty repatriacyjne oraz korespondencja pomiędzy instytucjami biorącymi udział w poszukiwaniach, „rewindykacji”, ustalaniu losów członków rodzin dzieci repatriowanych do Szczecina oraz ich dalszym transporcie do miejsca docelowego. W całej akcji brało udział wiele urzędów oraz instytucji w kraju i zagranicą. Oprócz tych już wymienionych, czyli PCK (Biuro Informacji i Poszukiwań w Warszawie i oddziały terenowe w kraju oraz delegatury w Niemczech) i PUR trzeba wymienić Wydział Konsularny Polskiej Misji Wojskowej i koordynowane przez nią Polskie Misje Repatriacyjne działające we wszystkich strefach okupacyjnych.

Repatriacja ludności polskiej rozpoczęta we wrześniu 1945 r. dotyczyła przede wszystkim rodzin i osób pełnoletnich, które wyraziły chęć powrotu do ojczyzny. Nie objęła natomiast samotnych dzieci. Rozstrzygnięcie kwestii ich transportu do Polski należało do władz alianckich, które właściwie każde z osobna podejmowały decyzję jak postępować w przypadku dzieci pozbawionych opieki kogoś z rodziny. Władze polskie stały na stanowisku, że każde polskie dziecko ma powrócić do ojczyzny. W pełni ten punkt widzenia popierało jedynie ZSRR. W ocenie Romana Hrabara<sup>5</sup>, radzieckie władze okupacyjne

<sup>4</sup> Z. Tokarz, *Dzieci polskie w strefach okupacyjnych Niemiec i ich rewindykacja do Polski w latach 1945–1950*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982, s. 407–408.

<sup>5</sup> Roman Hrabar (1909–1996) – polski prawnik, od marca 1947 r. Pełnomocnik Rządu Polskiego do Rewindykacji Dzieci i koordynator działań w tym zakresie w skali całego kraju. Zespołowi R. Hrabara udało się sprowadzić do kraju ok. 33 tys. dzieci (z ok. 200 tys. uprowadzonych). Był członkiem Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i autorem wielu publikacji po-

z chwilą identyfikacji dziecka jako polskiego nie wysuwały żadnych zastrzeżeń co do jego repatriacji do ojczyzny<sup>6</sup>.

Inaczej problem samotnych dzieci uregulowały władze pozostałych mocarstw okupujących Niemcy. W strefach zachodnich według tych założeń postępowano właściwie od zakończenia wojny i rozpoczęcia organizacji repatriacji obcokrajowców do ich ojczyzny, chociaż ostatecznie – prawnie pojęcie tzw. „dziecka bezbezpiecznego” zdefiniowało zarządzenie Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (International Refugees Organization, dalej IRO) z dnia 18 listopada 1947 r.:

1. Dziecko nie może mieć więcej niż 16 lat;
2. Repatriacja dziecka jest uważana ogólnie za moralne rozstrzygnięcie kwestii „dziecka bezbezpiecznego”. Stwierdzono jednak, że repatriacja nie zawsze jest najszcześniejszym rozwiązaniem interesów dziecka i że w pewnych warunkach byłoby wskazane inne rozstrzygnięcie, np.:

- a. kiedy dziecko ma poza krajem swojego pochodzenia rodziców lub krewnych, można je z nimi połączyć;

- b. kiedy dziecko znajduje się w przybranej rodzinie w kraju, do którego zostało deportowane, i kiedy ta rodzina chce i może je adoptować, a wydaje się według opinii IRO – po zbadaniu warunków, w jakich znajduje się dziecko, iż jest ono dobrze umieszczone i ma dobrą opiekę, należy je tam pozostawić.

3. Jeżeli dziecko odmawia powrotu do kraju, należy je tam pozostawić<sup>7</sup>.

Specjalne transporty sanitarne z Niemiec dla dzieci i chorych były organizowane przez PCK. Początkowo były one wysyłane do Katowic, gdzie młodociani repatrianci byli umieszczani przez PCK w placówkach opiekuńczych, skąd dzieci były odbierane przez ich rodziny, jeżeli ją posiadały<sup>8</sup>. W latach 1949–1951 transporty sanitarne PCK przyjeżdżały do Szczecina. Najprawdopodobniej było to spowodowane z jednej strony rozwiniętą infrastrukturą kolejową i administracyjną. Do Szczecina przesiedlano ludność polską z terenów „zabużańskich”, które weszły w skład republik radzieckich, z głębi ZSRR, wysiedla-

---

święconych nazistowskiej akcji kradzieży i germanizacji polskich dzieci. Między innymi z jego inspiracji wprowadzono w prawie międzynarodowym przepisy uznające rabunek i eksterminację dzieci za zbrodnię przeciwko ludzkości.

<sup>6</sup> R. Hrabar, *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983, s. 160.

<sup>7</sup> J. Wnuk, *Los dzieci polskich wywiezionych do Niemiec*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982, s. 426.

<sup>8</sup> AAN, PCK DZ, sygn. 26, s. 9.

no ludność niemiecką. Szczecin był jednym z punktów tranzytowych powracających z Zachodu, głównie z Niemiec, ale nie tylko. W 1949 r. cały ten exodus ludności w dużej mierze się kończył i można było za soby ludzkie i tabor kolejowy wykorzystać do transportów medycznych. Z drugiej strony najwięcej dzieci przyjechało z Berlina. Repatriacja z tego terenu przez Szczecin była jak najbardziej uzasadniona logistycznie, mimo iż stolica Pomorza Zachodniego była w większości przypadków jedynie punktem tranzytowym a nie docelowym.

Do badań na potrzeby niniejszego artykułu sporządzono imienne zestawienie dzieci repatriowanych do Szczecina, które obejmuje 583 pozycje. Przygotowany formularz zawiera takie dane jak: personalia (również te zmienione przez Niemców) – imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, w jakich okolicznościach dziecko znalazło się poza krajem, data i miejsce transportu oraz cel podróży: placówka opiekuńczo-wychowawcza bądź dane osób z rodziny starających się o powrót dziecka z Niemiec. Należałoby podkreślić, że niejednokrotnie nie było możliwości ustalenia wszystkich informacji, ponieważ wykorzystane do badań źródła archiwalne nie zawierały wielu istotnych danych. Zestawienie posłużyło do dokonania wyliczeń statystycznych odnoszących się do wieku i płci dzieci, okoliczności ich pobytu w Niemczech, miejsca początkowego i docelowego transportu, itp.

Szczególnie interesująca jest analiza dotycząca powodu obecności dziecka na terenie Niemiec. Trzeba zwrócić uwagę, że te okoliczności są wiadome w 311 sprawach, na podstawie których wykonano wyliczenia. Należy jednak przypuszczać, że w pozostałych przypadkach proporcje przedstawiają się porównywalnie. Na potrzeby analizy zastosowano podział na trzy kategorie:

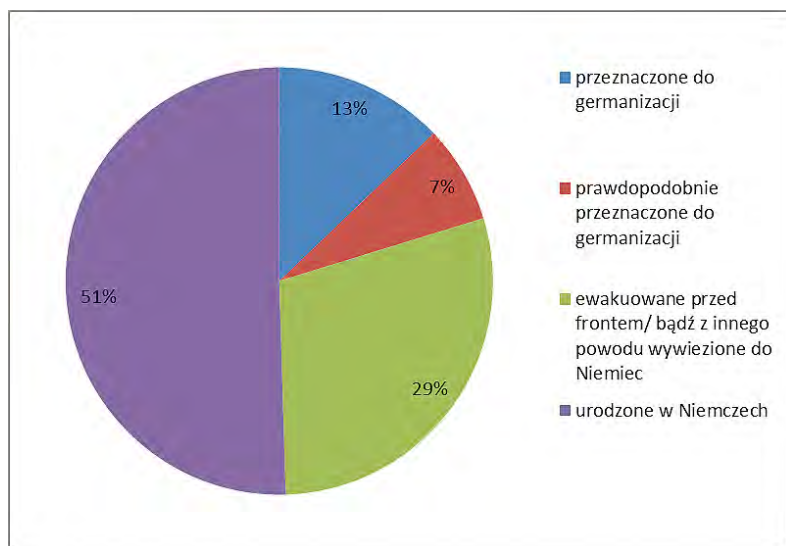
- dzieci przeznaczone do germanizacji, przymusowo odebrane rodzinie lub z placówek opiekuńczych;
- dzieci ewakuowane przed zbliżającym się frontem, bądź z innego powodu wywiezione do III Rzeszy;
- dzieci urodzone na terenie Niemiec.

#### DZIECI PRZEZNACZONE DO GERMANIZACJI, PRZYMUSOWO ODEBRANE RODZINIE LUB Z PLACÓWEK OPIEKUŃCZYCH

Wykonane wyliczenia pozwoliły na stwierdzenie, że najmniej liczną grupę stanowiły dzieci poddane germanizacji. Przy badaniu wzięto pod uwagę przypadki, w których była wyraźna informacja o przymusowym zabraniu dziecka przez hitlerowców oraz sprawy, w których posiadane wiadomości pozwalały na założenie o dużym prawdopodobieństwie zaistnienia takich okoliczności. W sumie do-

tyczyło to ok. 20% nieletnich wracających do ojczyzny przez stolicę Pomorza Zachodniego.

Dzieci te były ofiarami polityki nazistowskich władz mającej na celu z jednej strony wzmocnienie potencjału ludnościowego III Rzeszy, a z drugiej niszczenie siły biologicznej narodów podbitych. Działalność tego typu prowadzono w wielu europejskich państwach, jednak największą skalę miała na terenie Polski. Wchodzące w rachubę dzieci nie mogły liczyć więcej jak osiem do dziesięciu lat. Zgodnie z wytycznymi nazistowskich ekspertów rasowych przeprowadzono badania określające dokładnie wielkość i kształt poszczególnych części ciała, koloru włosów i oczu, dołączając do nich fotografie w trzech pozach. Poza selekcją rasową przeprowadzano również szczegółowe badania lekarskie i psychologiczne. Na podstawie oględzin wydawano orzeczenie rasowe, które dzieliło badanych na trzy kategorie: element pożądaný, możliwy do przyjęcia i niepożądaný<sup>9</sup>.



Wykres. 1. Przyczyny pobytu dzieci polskich w Niemczech.

Opracowanie własne na podstawie: APSz, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 283; Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 78, 83, 90; Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, sygn. 73–75.

<sup>9</sup> R. Hrabar, *Rabunek dzieci w celach germanizacji i zagłada polskich niemowląt w III Rzeszy*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982, s. 375–376.

Akcja zorganizowanego i systematycznego „rabunku” młodocianych rozpoczęła się już na początku okupacji. Działalność germanizacyjną na terenach polskich można podzielić na dwa okresy. W pierwszym, trwającym do połowy 1941 r. skupiano się w swoich działaniach głównie na ludności pochodzenia niemieckiego i sierotach. W okresie drugim przystąpiono do odbierania dzieci rodzicom czy opiekunom już bez względu na ich pochodzenie. Nie stosowano identycznych metod w poszczególnych częściach okupowanej Polski. Działalność germanizacyjna największą skalę osiągnęła na Śląsku, co zostanie szerzej omówione w dalszej części tekstu. W tzw. Kraju Warty i na Pomorzu dzieci były zabierane od polskich rodzin ze wszelkich środowisk po przeprowadzeniu selekcji rasowej. Głównie skupiano się jednak na dzieciach z sierocińców i z rodzin zastępczych, jako pozbawionych związków rodzinnych. W Generalnej Guberni selekcja wartościująca dzieci i wywożenie ich do Niemiec objęły przede wszystkim rodziny pochodzenia niemieckiego, które nie chciały podpisać volkslisty oraz dzieci rozstrzelanych zakładników. „Grabież” dzieci była też stosowana w czasie masowych wysiedleń i deportacji, np. na Zamojszczyźnie, czy w czasie wywożenia na roboty przymusowe do Niemiec. Poza Śląskiem ośrodkami aktywnej i planowej akcji germanizacyjnej były Łódź i Poznań<sup>10</sup>.

Z tych miast i ich okolic pochodziło wiele „zrabowanych” dzieci, np. Urszula<sup>11</sup>, ur. 1936 r. w Łodzi w wieku sześciu lat została zabrana od rodziców przez organizację Lebensborn<sup>12</sup> i umieszczona w Domu Dziecka (Gaukinderheim) w Kaliszu. W tym ośrodku przejściowym przebywała również pochodząca z Poznania młodsza o rok Maria<sup>13</sup>, którą ww. organizacja zabrała od cioci, opiekującej się nią po śmierci rodziców. W Gaukinderheim w Kaliszu, zorganizowanym w listopadzie 1942 r. w budynkach klasztornych sióstr nazaretanek, Urszula i Maria, jak i wiele innych polskich dzieci, były poddawane intensywnej germanizacji. Po wywiezieniu do Niemiec obie dziewczynki zostały odda-

<sup>10</sup> R. Hrabar, *Janczarowie ...*, s. 23–25.

<sup>11</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 158.

<sup>12</sup> Lebensborn (dosłownie źródło życia) organizacja założona w hitlerowskich Niemczech w 1935 r., która miała za zadanie wspierać wielodzietne rodziny, rozłączać opiekę nad dziećmi ślubnymi i nieślubnymi, brzemiennymi matkami. W czasie wojny Lebensborn zajmował się germanizacją dzieci polskich w specjalnych ośrodkach na terenie okupowanej Polski oraz w Niemczech i Austrii. Zmieniał dzieciom imiona i nazwiska, wystawiał fałszywe dokumenty, umieszczał w rodzinach zastępczych i pośredniczył w ich adopcji wmawiając rodzicom adopcyjnym, że przyjmują do domu niemieckie sieroty. Zob. R. Hrabar, *„Lebensborn” czyli źródło życia*, Wydawnictwo Śląsk 1980.

<sup>13</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 306–307.

ne pod opiekę rodzin niemieckich i przez nich adoptowane. W Domu Dziecka w Kaliszu przebywał również Kazimierz, urodzony w 1937 r., którego we wrześniu 1943 r. zabrano od rodziców zamieszkałych wówczas w Rogoźnie. Pod zmienionymi danymi jako Klaus Schindler został przekazany rodzinie zastępczej na wyspie Rugii, gdzie przebywał do czasu przybycia do obozu przesiedleńczego. W marcu 1949 r. został repatriowany do matki. Jego ojciec zmarł w czasie wojny<sup>14</sup>.

Celem zatarcia śladów pochodzenia dziecka Niemcy dokonywali zmiany nazwiska, imion i innych danych, prowadzili osobną rejestrację meldunkową oraz wystawiali fałszywe dokumenty i zaświadczenia. Starano się nowe personalia w miarę możliwości dostosować do źródłosłowa i brzmienia oryginalnych danych<sup>15</sup>, np. w przypadku nazwisk: Lewandowski – Lehner, Szymański – Schindler, Czapnik – Schapnik, Mroczkowska – Morchert, w przypadku imion: Ludwika – Luise. Kazimierz – Klaus. Miało to na celu przekonanie dziecka, że zawsze się tak nazywało i zatrzeć wspomnienia o jego prawdziwej polskiej rodzinie. Paradoksalnie stosowanie przez hitlerowców tego przepisu znacznie ułatwiało po wojnie poszukiwania zaginionych dzieci.

Zdarzały się sytuacje, że rodzicom spełniającym kryteria rasowe władze hitlerowskie „rabowały” wszystkie dzieci. Z miejscowości Zgierz, pow. Łódź pochodziło rodzeństwo Erwin i Erna, którzy w 1944 r. zostali zabrani matce i wywiezieni do Niemiec. Dzieci były małe, chłopiec liczył cztery, a jego młodsza siostra dwa lata. Do swoich rodziców wrócili w marcu 1950 r., po sześciu latach rozłąki<sup>16</sup>. Podobna była historia innego rodzeństwa pochodzącego z Łodzi – Władysława, ur. 1941 r. i Teresy, ur. 1939 r., zabranych przez organizację Lebensborn. Dzieci rozdzielono i pod zmienionymi nazwiskami umieszczono w różnych rodzinach zastępczych. Były poszukiwane przez matkę Mariannę, która odzyskała je w maju 1949 r.<sup>17</sup>.

Jak już było wspomniane na germanizację najbardziej narażone były sieroty i dzieci przebywające w rodzinach zastępczych. W placówkach opiekuńczych zwalniano polski personel, a dzieci poddawano badaniom rasowym, zdrowotnym oraz psychologicznym i jeżeli uznano dziecko za „element pożądany, bądź możliwy do przyjęcia” przenoszono do zakładów przejściowych, stanowiących pierwszy etap na drodze ich germanizacji, a po kilkutygodniowym pobycie i intensywnej nauce języka niemieckiego wywożono do Rzeszy. Natomiast

<sup>14</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 3.

<sup>15</sup> R. Hrabar, *Janczarowie ...*, s. 41–42.

<sup>16</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 237.

<sup>17</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 30.

rodzicom zastępczym narodowości polskiej zabierano podopiecznych do domu dziecka lub oddawano na wychowanie rodzinom niemieckim. Taki los spotkał Konrada, ur. 1936 r., który został zabrany od swojej opiekunki przez Lebensborn. Po pobycie w sierocińcu w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej przekazany został na wychowanie rodzinie niemieckiej. W lutym 1950 r. wrócił do swojej opiekunki Anny Jasiak<sup>18</sup>. Podobnie władze niemieckie postąpiły z dziewczynkami z rocznika 1937 r. przebywającymi w rodzinach zastępczych: Teresą<sup>19</sup>, pochodzącą z Łodzi i Janiną<sup>20</sup>, zamieszkałą w Poznaniu. Teresę „po badaniu w „Rasseamt”<sup>21</sup> odebrano opiekunom i została wywieziona do Bruczkowa<sup>22</sup>. Natomiast Janina po zabraniu od opiekunów w maju 1943 r. została umieszczona w zakładzie germanizacyjnym Lebensborn w Bad Polzin (obecnie Połczyn Zdrój), a później jak wiele innych dzieci oddana pod opiekę rodzinie niemieckiej.

Po wojnie władze polskie zorganizowały akcję poszukiwań zaginionych dzieci, którą kierował Pełnomocnik Rządu Polskiego ds. Rewindykacji Dzieci Polskich Roman Hrabar. Wspomagał i koordynował w tym zakresie czynności delegatur i placówek PCK działających we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec. Zadanie polegało na znalezieniu zaginionych polskich dzieci i załatwianiu wszelkich spraw związanych z ich rewindykacją i dalszym transportem do kraju. W Polsce okręgi wojewódzkie i powiatowe PCK zbierały informacje o dzieciach zaginionych w czasie okupacji lub wywiezionych do Niemiec. Biuro Informacyjne w Warszawie przekazywało do Delegatur PCK w Niemczech spisy zawierające dokładne dane personalne oraz okoliczności i miejsce odebrania dziecka. W Niemczech sprawdzano wykazy dzieci zidentyfikowanych jako polskie, nieustalonej narodowości oraz zakwalifikowanych jako niemieckie, które porównywano z listą przywiezioną z kraju.

<sup>18</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 265.

<sup>19</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 361.

<sup>20</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 264.

<sup>21</sup> W Łodzi znajdował się Rasseamt (urząd ds. rasy) będący filią Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS (RuSHA), który przeprowadzał badania lekarskie i selekcje rasową dzieci dla celów germanizacyjnych. Zob. R. Hrabar, *Janczarowie...*, s. 26–27, 37.

<sup>22</sup> Bruczków – wieś położona w województwie wielkopolskim, w powiecie gostyńskim. W 1940 r. w pałacu w Bruczkowie został założony zakład germanizacyjny, w którym jednorazowo przebywało do 45 wychowanków w okresie od 6 do 12 tygodni. W 1942 r. na rozkaz namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera zostało rozstrzelanych 15 dzieci z Bruczkowa w ramach kary za ucieczkę.



## DZIECI EWAKUOWANE PRZED ZBLIŻAJĄCYM SIĘ FRONTEM, BĄDŹ Z INNEGO POWODU WYWIEZIONE DO III RZESZY

Kłęski armii niemieckiej na wschodzie oraz zbliżanie się wojsk sowieckich postawiło przed władzami hitlerowskimi zadanie przygotowania ewakuacji ludności niemieckiej. Na początku 1945 r. wraz z ofensywą Armii Czerwonej władze rozpoczęły ewakuację zachodniej części Prus Wschodnich i Generalnego Gubernatorstwa, ziem polskich włączonych do Niemiec, a w następnej kolejności terenów właściwej Rzeszy. Katastrofa na froncie oraz błyskawiczne tempo posuwania się na zachód wojsk sowieckich doprowadziły do tego, że zamierzona ewakuacja niejednokrotnie zmieniała się w bezładną ucieczkę, która objęła większość ludności niemieckiej przebywającej na terenach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej<sup>23</sup>.

W dokumentach, na których jest oparty artykuł, tylko incydentalnie występują informacje o przyczynach wywiezienia dziecka. Kiedy ewakuacja miała miejsce z terenów Rzeszy sprzed 1939 r., czyli dotyczyła obywateli niemieckich, sprawa jest raczej oczywista. Jeżeli była możliwość ewakuowano przypuszczalnie wszystkie dzieci, czasami nawet przymusowo, Tak było w przypadku Eberharda, urodzonego w 1934 r. w miejscowości Stolz na Dolnym Śląsku (obecnie Stolec, pow. Ząbkowice Śląskie), który został wywieziony w głąb Niemiec w styczniu 1945 r. przed zbliżającym się frontem. Mieszkał wtedy u swojej ciotki w Jagdhausen (obecnie Niezgodą, pow. Trzebnica), „skąd wszystkie dzieci zostały przymusowo ewakuowane”. „Rodzice miejsca swego zamieszkania nie opuścili, są obywatelami polskimi i proszą o repatriację syna”. Do domu został przywieziony z Polskiego Obozu Przejściowego w Berlinie – Lichtenberg w dniu 21 lipca 1949 r.<sup>24</sup>.

Natomiast dzieci wywiezione z terenów włączonych do Rzeszy najprawdopodobniej miały rodziców, którzy podpisali volkslistę. Jednak informacje o statusie prawnym rodziny dziecka występują jedynie sporadycznie.

Jesienią 1944 r. front zaczął się zbliżać do Prus Wschodnich i po jego zatrzymaniu rozpoczęto ewakuację ludności cywilnej, w tym także z powiatu olsztyńskiego. W pierwszej kolejności wywożono dzieci, między innymi z domów dziecka, szpitali itp. Wraz z transportem dzieci z zakładu w Kortau (obecnie Kortowo, dzielnica Olsztyna)

<sup>23</sup> P. Eberhardt, *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Dokumentacja Geograficzna nr 15, Polska Akademia Nauk Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 2000, s. 48–49.

<sup>24</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 145.

został ewakuowany Józef, ur. w 1935 r. i umieszczony w katolickim zakładzie dla dzieci w Parchim w Meklemburgii. Jego matka zmarła w czasie wojny w 1940 r. Do swojego domu i ojca zamieszkałego w Biskupcu, pow. olsztyński wrócił w 1950 r.<sup>25</sup> Również Matylda, wówczas pięcioletnia, została ewakuowana do Niemiec, gdzie przebywała u rodziny niemieckiej. Wróciła do rodziców mieszkających niedaleko Olsztyna po 4 latach pobytu na obczyźnie<sup>26</sup>. Warto zauważyć, że nierzadko osoba z rodziny w celu zapewnienia bezpieczeństwa dziecku zabierała je ze sobą. Taka sytuacja spotkała Renatę, urodzoną w 1943 r., którą zabrał ze sobą dziadek przy ewakuacji na teren Rzeszy. Tam przebywała w Domu Dziecka w Lietzau w Meklemburgii. Matkę zobaczyła ponownie jako siedmiolatka w 1950 r.<sup>27</sup> Z Mazur pochodziła również Brygida, ur. 02.02.1936 r. w miejscowości Schippenbeil (obecnie Sępopol, pow. Bartoszyce) również wywieziona w styczniu 1945 r. Była sierotą, jej rodzice zmarli w czasie wojny. O repatriację siostrzenicy wystąpił jej wuj. „Brygida pragnie wrócić do kraju obecnie przebywa w Polskim Obozie Przejściowym i pilnie uczy się języka polskiego”<sup>28</sup>.

Rodziny tych ewakuowanych dzieci zostały na Mazurach, które włączono w skład Rzeczypospolitej. Po przejęciu przez polską administrację terytorium położonego po wschodniej stronie linii Odry i Nysy Łużyckiej rozpoczęło się jego zasiedlanie przez ludność polską, w większości przesiedloną z terenów włączonych decyzją mocarstw do ZSRR. Wysiedlono ludność niemiecką, jednak władze polskie pozwoliły tzw. autochtonom pozostać w swoich domach i uzyskać obywatelstwo polskie po spełnieniu pewnych warunków. Zgodnie z ustawą z dnia 28 kwietnia 1946 r. osoby, które przed dniem 1 stycznia 1945 r. miały stałe miejsce zamieszkania na tym obszarze musiały udowodnić swoją polską narodowość przed komisją weryfikacyjną oraz złożyć deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu<sup>29</sup>. Na podstawie tej ustawy uznawano również, że „dzieci urodzone na Ziemiach Odzyskanych albo z rodzin pochodzących z Ziem Odzyskanych winny być uznane jako polskie, jeśli ich rodzice mogliby być uznani za osoby narodowości polskiej. Sieroty urodzone z takich rodziców polegają również repatriacji”<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 310.

<sup>26</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 308.

<sup>27</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 181.

<sup>28</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 92.

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie polskim osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz.U. 1946, poz. 106).

<sup>30</sup> Instrukcja Polskiej Misji Repatriacyjnej w sprawie ustalania narodowości polskiej dzieci, wywiezionych przez Niemców z dnia 28 sierpnia 1947 r., AAN, PCK DZ, sygn. 26, s. 11.

Podobna sytuacja dotyczyła szeregu śląskich rodzin. Warto podkreślić, że województwo śląskie było najbardziej poszkodowane utratą swoich najmłodszych obywateli. Było to w dużej mierze związane ze skomplikowaną sytuacją polityczną i narodowościową ziemi śląskiej, przed wojną przedzieloną granicą państwową. Po przegranej kampanii wrześniowej cały Śląsk znalazł się pod władzą niemiecką. Górny Śląsk wraz z Zagłębiem Dąbrowskim, zachodnią częścią województwa krakowskiego (powiaty bielski, chrzanowski, żywiecki, wadowicki) i Zaolziem został wcielony bezpośrednio do Rzeszy i przyłączony do niemieckiego Śląska. Utworzono prowincję śląską ze stolicą we Wrocławiu<sup>31</sup>.

Władze okupacyjne rozpoczęły politykę terroru i represji wobec Polaków, w tym akcję germanizacyjną w stosunku do ich dzieci. W zakładach opiekuńczych wprowadzano niemiecki zarząd i personel, dzieląc dzieci w zależności od uzdolnienia na trzy grupy, umieszczając je oddzielnie w rozmaitych zakładach, bądź też sprowadzano z Rzeszy dzieci niemieckie, aby zmieszać je z polskimi, przez co szybciej postępował proces germanizacyjny. W tym kontekście szczególnie istotne znaczenie ma fakt, że Niemcy traktowali Ślązaków jako ludność etnicznie niemiecką<sup>32</sup> i zabierali dzieci bez przeprowadzania badań rasowych, jeżeli tylko uznali, że rodzice nie zapewniali dziecku „odpowiedniego” wychowania i umieszczali je w rodzinach niemieckich lub w placówkach opiekuńczych<sup>33</sup>.

Ofiarą takiej polityki władz hitlerowskich była między innymi Irmgarda, która przybyła do Niemiec w 1945 r. ewakuowana wraz z dziećmi z zakładu w Bytomiu. Została zabrana z domu rodzinnego w 1941 r. i od 3-go roku życia przebywała w tej placówce. Z matką, która ją szukała i nadesłała dokumenty repatriacyjne nie widziała się przez 8 lat i na pewno jej nie pamiętała<sup>34</sup>. W 1945 r. wywieziono z Miechowic wraz z całym zakładem opiekuńczym Różę, urodzoną w 1934 r. Pochodziła ona z miejscowości Rokitnica, pow. Bytom. O jej repatriację wystąpiła babcia, ponieważ ojciec dziewczynki zginął w czasie wojny, a matka nie mogła się opiekować dzieckiem z powodu choroby

<sup>31</sup> W. Wichert, *Niemiecki system okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, Szczecin 2022, s. 39.

<sup>32</sup> R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006, s. 165–168.

<sup>33</sup> R. Hrabar, *Janczarowie ...*, s. 23–24.

<sup>34</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 218.

umysłowej<sup>35</sup>. Rozłączony z rodziną był również Józef, ur. 1934 r. pochodzący z Opolszczyzny, który wraz z rodzicami został przez władze niemieckie umieszczony w obozie w Raciborzu. W 1944 r. został od nich zabrany i wywieziony do Rzeszy. Wrócił do rodziców jako szesnastolatek po 6 latach separacji<sup>36</sup>. Natomiast Zygfryd w następnym dniu po przyjściu na świat został w grudniu 1944 r. ewakuowany wraz ze szpitalem dziecięcym w Katowicach i oddany na wychowanie niemieckiej rodzinie. Zapoznał się ze swoją matką Emmą w wieku sześciu lat w 1950 r.<sup>37</sup>

Zdarzało się, że w czasie ewakuacji przed zbliżającym się frontem dziecko zabierali ze sobą ich krewni, np. babcia Ruth-Marii, urodzonej w 1942 r. wyjeżdżając do Niemiec zabrała wnuczkę ze sobą<sup>38</sup>. Podobna sytuacja wystąpiła z dziesięcioletnią wówczas Alicją, która wyjechała wraz z ciotką, przebywając u niej do czasu repatriacji. Do matki, mieszkającej w Zabrze, wróciła po czterech latach w 1949 r.<sup>39</sup>. Pod opieką krewniej byli również pochodzący z Opola bracia Friedebald, ur. 1938 r. i Maks, ur. 1940 r., ponieważ po ewakuacji przebywali u ciotki w Görlitz. Do ojca, który wystąpił o ich repatriację przyjechali w sierpniu 1950 r.<sup>40</sup>

Inną okolicznością, z powodu której dziecko znalazło się w czasie wojny na terenie Rzeszy było wywiezienie do pracy przymusowej. Gospodarka niemiecka odczuwała deficyt siły roboczej, który był spowodowany działaniami wojennymi i powołaniem do armii niemieckiej wielu milionów mężczyzn. Źródłem taniej siły roboczej dla niemieckiego przemysłu i rolnictwa stały się obszary podbitej Europy. Ze wszystkich okupowanych krajów wywożono „na roboty” do Rzeszy, ale najwięcej pracowników przymusowych pochodziło z Polski i ze Związku Radzieckiego.

Na ziemiach okupowanej Rzeczypospolitej władze nazistowskie wprowadziły nakaz pracy, który dotyczył Polaków od 14 roku życia, a na niektórych terenach od 12 lat. Nie zawsze był on przestrzegany, ponieważ wywożono również przed ukończeniem tego wieku. Jako przykład takiego postępowania władz hitlerowskich można podać historię Józefa, urodzonego w 1933 r. w Gronówku w powiecie Leszno, który jako jedenastolatek został w 1944 r. wywieziony na prace przy-

<sup>35</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 18.

<sup>36</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 269.

<sup>37</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 241.

<sup>38</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 167.

<sup>39</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 50.

<sup>40</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 35.

musowe do miejscowości Oberlungwitz w kraju związkowym Saksonia. Wrócił do rodziców w sierpniu 1950 r. w wieku siedemnastu lat<sup>41</sup>.

Podobny los spotkał pochodzącą z Warszawy Jadwigę, wywiezioną wraz z siostrą na prace przymusowe do Niemiec. Starsza siostra wróciła do kraju i starała się o powrót Jadwigi, która ostatecznie przyjechała do Polski cztery lata po zakończeniu wojny jako siedemnastolatka<sup>42</sup>. W innym przypadku rodzice wraz dwojgiem małych dzieci zostali wywiezieni do pracy przymusowej, a trzecie dziecko urodziło się w Niemczech już po wojnie. Niestety ojciec i matka dzieci zmarli na obczyźnie. Sierotami, które umieszczono w sierocińcu w Koenigsmark, chciała zaopiekować się ich ciotka, która zwróciła się z wnioskiem o ich repatriację. W lutym 1950 r. przyjechali do Katowic<sup>43</sup>.

#### DZIECI URODZONE NA TERENIE NIEMIEC

Według wyliczeń około połowa repatriowanych po wojnie dzieci przyszła na świat na terenie państwa niemieckiego. Wykorzystane do badań źródła archiwalne nie zawsze zawierały dane o miejscu urodzenia dziecka, więc przy wyliczeniach oparto się na przypadkach, w których takie informacje są podane. Należy podkreślić, iż do zestawienia jako miejsce urodzenia przyjęto, co do zasady, teren Niemiec w granicach od 1945 r. Chodziło o wykluczenie z tej kategorii osób, uznanych po wojnie za obywateli polskich, pochodzących z ziem wchodzących w skład Rzeszy w 1939 r. Oczywiście, nie dotyczyło to sytuacji urodzenia dziecka na terenie państwa niemieckiego przez polskie pracownice przymusowe. W dokumentach taka ewentualność występuje tylko w przypadku Uwe, który przyszedł na świat w 1943 r. w Szczecinie. Chłopiec przebywał u ciotki w Arnstadt, gdzie zostawiła go matka. Został repatriowany w maju 1949 r. do rodziców, którzy po wojnie osiedlili się w Szczecinie<sup>44</sup>.

Statystyka dzieci urodzonych w Niemczech przedstawia się następująco:

- 11% przed wojną;
- 30% w czasie wojny;
- 59% po jej zakończeniu.

Dzieci polskie, które przyszły na świat na terenie państwa niemieckiego przed wybuchem II wojny światowej były w większości potomkami przedwojennej emigracji zarobkowej.

<sup>41</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 43.

<sup>42</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 176.

<sup>43</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 272.

<sup>44</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 20.

Jak już było wspomniane tysiące obywateli polskich zostało przymusowo wywiezionych do niewolniczej pracy. Deportowano głównie mężczyzn, ale znaczną część zatrudnionych przymusowo stanowiły kobiety, niekiedy wywożone z kraju razem z dziećmi. W czasie wojny przychodziły też na świat dzieci, które jeżeli spełniały kryteria rasowe niejednokrotnie były zabierane od matek. Takie były koleje losu trzech chłopców, którzy przyjechali do Polski tym samym transportem z Berlina w dniu 27 października 1950 r. Byli w podobnym wieku – Ryszard miał sześć lat a Jan i Roman byli o rok starsi. Jan, urodzony w 1943 r. w Pragsdorf w Meklemburgii, został zabrany rodzicom deportowanym do prac przymusowych i oddany na wychowanie niemieckiej rodzinie<sup>45</sup>. Matka Romana również została wywieziona na roboty do landu Meklemburgia, gdzie w mieście Güstrow w dniu 15.06.1943 r. przyszedł na świat Roman. O jego repatriację zabiegał ojciec Władysław. Chłopiec ze Szczecina został wysłany na Dolny Śląsk do pow. Bolesławiec<sup>46</sup>. Porównywalne wydarzenia miały miejsce w życiu młodszego o rok Ryszarda, który jako sześciolatek przyjechał do Szczecina z Berlina tym samym transportem, co wyżej wymienieni chłopcy. Ryszard, urodzony w dniu 19.04.1944 r. w mieście Jena w Turyngii, także należał do grupy dzieci polskich urodzonych przez kobiety deportowane do prac przymusowych. Odnaleziony został w Turyngii w mieście Apolda i repatriowany do swojej matki Władysławy zamieszkałej w tym czasie w Tarnowie<sup>47</sup>. Należy zaznaczyć, że w dokumentach dotyczących Jana jest wyraźnie zaznaczone o zabranii dziecka przez władze niemieckie. W przypadku dwóch pozostałych chłopców nie ma adnotacji o przyczynie rozłąki z rodziną. Można jednak wysnuć przypuszczenie, że oni również zostali przemocą zabrani od swoich krewnych, którzy po wojnie czynili starania o ich odzyskanie.

Warto zwrócić uwagę, że w kategorii dzieci urodzonych na terenie Niemiec najwięcej było tych urodzonych przez Polki już po zakończeniu wojny, bo aż 59%. Przychodziły one na świat w większości w obozach dla dipisów (DP – skrót od angielskiego określenia displaced persons) zorganizowanych przez władze międzynarodowe dla obcokrajowców przebywających w Niemczech. Polacy mieszkali w nietypowych warunkach nierzadko przez kilka lat, czekając na repatriację do kraju lub możliwość emigracji, jeżeli nie chcieli lub nie mogli wrócić do komunistycznej Polski.

Należy zauważyć, że częstą przyczyną repatriacji samotnego

<sup>45</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 349.

<sup>46</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 341.

<sup>47</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 333.

dziecka do kraju w innym terminie niż jego opiekunowie była choro-  
ba. Rodzice, którzy mieli zorganizowany transport repatriacyjny  
zostawiali syna czy córkę w Niemczech, często pod opieką kogoś z ro-  
dziny, np. babci. Po przyjeździe do Polski rodzice rozpoczęli stara-  
nia o przyjazd dziecka.

Częsta była sytuacja, w której matki po urodzeniu dziecka zosta-  
wiały je w Niemczech i wyjeżdżały do kraju. Tak było w przypadku  
Jutty, której matka „w listopadzie 1945 r. wróciła do kraju, córkę swą  
pozostawiła na wychowaniu u pani Stork. Obecnie zwróciła się z proś-  
bą o repatriację córki”<sup>48</sup>. Natomiast Reinhardt w wieku 6-ciu tygodni  
został pozostawiony u niemieckiej rodziny a jego matka wyjechała do  
swoich rodziców zamieszkałych w pow. Opole. Po uzyskaniu obywa-  
telstwa polskiego wystąpiła o repatriację syna<sup>49</sup>.

Niestety załatwianie formalności trwało długo. Można to zobra-  
zować na podstawie sprawy Krystiana, ur. 11.01.1947 r. w Neuhausen.  
O repatriację chłopca do kraju starała się jego matka, która zwróciła  
się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach w sierpniu 1948 r.  
z prośbą o pomoc. W marcu 1949 r. jej wniosek za pośrednictwem PCK  
w Esslingen trafił do Międzynarodowej Służby Poszukiwań (ITS – In-  
ternational Tracing Service). W maju 1949 r. chłopiec został umieszczony  
w ośrodku IRO w Bad Aibling i po interwencji PCK w IRO Krystian  
przyjechał do Szczecina w sierpniu 1949 r., a później został zawieziony  
do swojej matki Zofii do Strzelec Opolskich. Załatwienie tej stosunko-  
wo prostej sprawy trwało cały rok, co w życiu tak małego dziecka jest  
bardzo długim okresem<sup>50</sup>.

Dzieci, które przyszły na świat w czasie wojny i po wojnie to w du-  
żej mierze dzieci samotnych matek. Niektóre z nich zostały porzuczo-  
ne. Oto przykładowe historie z akt – „Aleksandra urodzona w grud-  
niu 1945 r. jest nieślubnym dzieckiem. Matka ukrywa przed mężem  
fakt istnienia dziecka, pragnie jednak, żeby dziecko wróciło i zostało  
skierowane do Zakładu Opiekuńczego”<sup>51</sup>, „Dziecko zostało porzuczone  
przez matkę. Obecne miejsce pobytu matki dziecka nie jest znane”<sup>52</sup>,  
„matka odmówiła przyjęcia dziecka do siebie z powodu ciężkich wa-  
runków materialnych, w których się znajduje”<sup>53</sup> itp.

<sup>48</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 45.

<sup>49</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 39.

<sup>50</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 193, 199, 207 i Z. Tokarz, *Dzieci polskie w strefach ...*, s. 420.

<sup>51</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 327–328.

<sup>52</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 79–80.

<sup>53</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 184.

## STATYSTYKI DOTYCZĄCE REPATRIOWANYCH DZIECI

Zestawienie pozwoliło na dokonanie analizy dotyczącej wieku i płci dzieci przyjeżdżających do stolicy Pomorza Zachodniego. Statystyka młodych repatriantów wg płci przedstawiała się następująco – 45% dziewczynek i 55% chłopców.

Rozpiętość wieku przywożonych dzieci była bardzo duża: od niemowląt do osób dorosłych, mających po 18, 19, a nawet 20 lat. Należy zaznaczyć, że dane w tym zakresie są właściwie kompletne, ponieważ informacji o dacie urodzenia nie zamieszczono w dokumentacji tylko w 9 przypadkach.

W badaniach w pierwszej kolejności zastosowano podział, w którym jako cezurę przyjęto czas wojny. Wyniki przeprowadzonej analizy wieku dzieci w tym zakresie przedstawiają się następująco:

50% – dzieci urodzone przed wojną

33% – dzieci urodzone w czasie wojny

17% – dzieci urodzone po wojnie

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że najwięcej było dzieci urodzonych przed wrześniem 1939 r., bo aż połowa wszystkich repatriantów. W tym przypadku dużo było dzieci z roczników 1935–1937 mających w chwili przyjazdu od 12 do 15 lat. Przyjeżdżały też osoby pełnoletnie. Było to spowodowane faktem, iż najwyraźniej władze starały się nie rozdzielać rodzeństwa. I tak np. Stefania urodzona w 1930 r. w Łodzi, a więc dziewiętnastolatka w chwili repatriacji do kraju w 1949 r., przyjechała do matki wraz z piętnastoletnią siostrą Elżbietą i szesnastoletnim bratem Janem. Rodzeństwo zostało wywiezione z Zakładu Wychowawczego w Łodzi do Niemiec w celach germanizacyjnych<sup>54</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku rodzeństwa pochodzącego z województwa łódzkiego. W lipcu 1949 r. przyjechali do Polski dziewiętnastoletni Jerzy, osiemnastoletnia Elżbieta i czternastoletni Janusz. Starania o ich powrót czynił wuj, ponieważ rodzice już nie żyli<sup>55</sup>. Inna była sytuacja Joachima, ur. 1930 r. w Tarnowskich Górach. Przebywał on w Domu Dziecka w Bytomiu, skąd w 1945 r. został wraz z całym zakładem ewakuowany do Niemiec, gdzie przebywał w placówce opiekuńczej. Do matki przyjechał w czerwcu 1950 r. jako dwudziestolatek<sup>56</sup>.

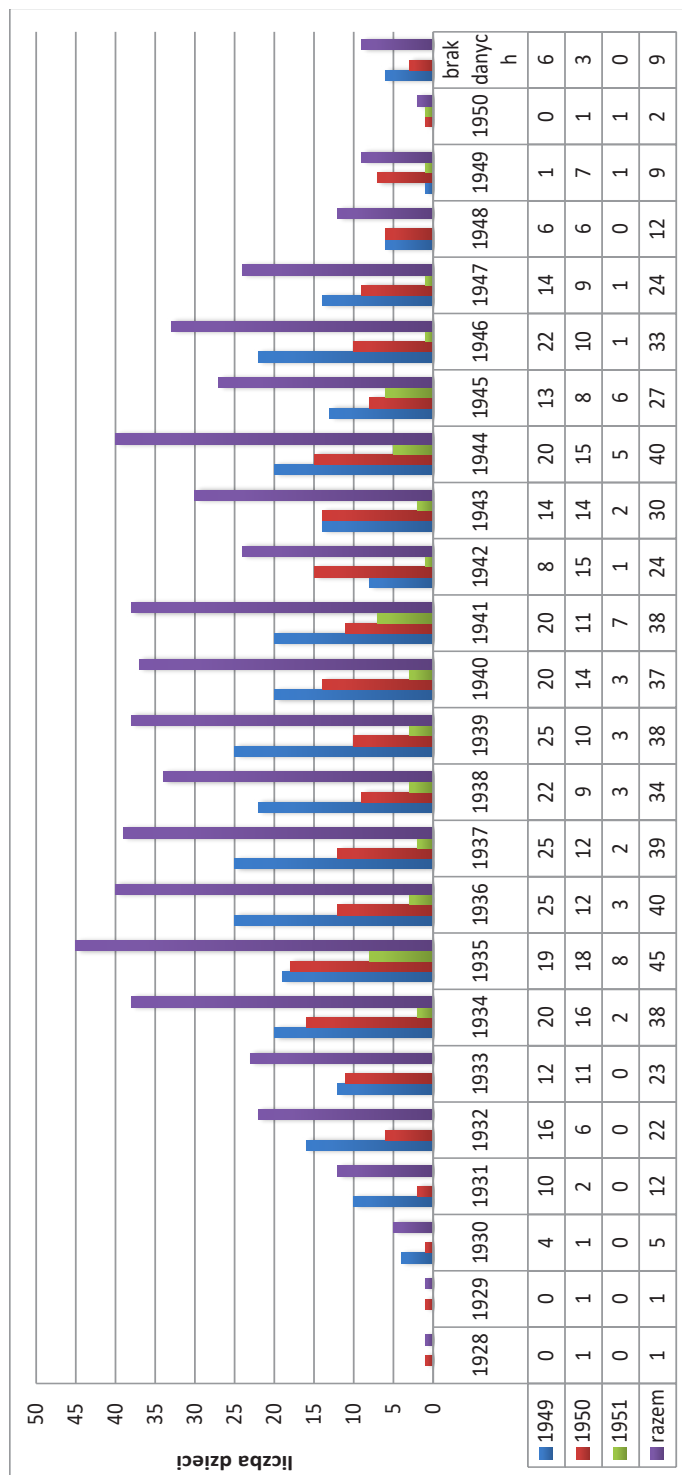
Okolo jedna trzecia nieletnich przyjezdnych to dzieci urodzone w czasie wojny. Przeprowadzone wyliczenia pozwalają natomiast na stwierdzenie, że najmniej młodych repatriantów przyszło na świat już po zakończeniu działań wojennych.

<sup>54</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 286.

<sup>55</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 157.

<sup>56</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 87.





Wykres 2. Wiek (rok urodzenia) repatriowanych dzieci.

Opracowanie własne na podstawie: APSz, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 283; Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 78, 83, 90; Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, sygn. 73-75.

Przygotowane zestawienie zostało też wykorzystane do próby ustalenia dalszych losów dziecka, czy po powrocie do kraju zostało skierowane do sierocińca, czy do rodziny, starającej się o jego powrót. Należy nadmienić, że na potrzeby analizy przyjęto bardzo szeroką definicję rodziny. Wzięto pod uwagę nie tylko rodziców i dalszych krewnych – dziadków, starsze rodzeństwo, ciotki itp., ale również opiekunów, którym w czasie wojny zabrano dziecko przebywające pod ich kuratelą. Do takiej kategorii zaliczono również rodziców zastępczych, którzy adoptowali dziecko po przyjeździe do kraju.

Należy zwrócić jednak uwagę, że posiadana dokumentacja źródłowa w około jednej szóstej spraw nie pozwala na ustalenie faktów w tym zakresie.



Wykres 3. Cel podróży: rodzina czy dom dziecka.

Opracowanie własne na podstawie: APSz, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 283; Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 78, 83, 90; Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, sygn. 73–75.

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że powracające do kraju dzieci w większości jechały do domu rodzinnego, w którym czekali na ich przyjazd. Młodych repatriantów, którzy mieli się spotkać z dawno niewidzianymi, a często nie pamiętanymi rodzicami czy krewnymi było około 70%. Nie zawsze dziecko miało pełną rodzinę. W aktach niejednokrotnie jest podane, że ojciec czy matka zginęli w czasie wojny. „Elżbieta jest sierotą. Ojciec zaginął w powstaniu warszawskim. Matka zmarła w dniu 07.05.1944 r.” Elżbieta została repatriowana do babci. Krewną, która chciała przygarnąć sieroty miało

też rodzeństwo: Jan, Erwin i Magdalena. Wracali do ciotki. Rodzice wywiezieni wraz z dziećmi na roboty przymusowe zmarli w Niemczech<sup>57</sup>.

Do sierocińców po przyjeździe trafiło około 14% repatriowanych chłopców i dziewczynek. Być może nie wszystkie kierowane tam dzieci w nich zostały, ponieważ w aktach są informacje o przeprowadzaniu dochodzeń w celu odszukania ich krewnych. Tak było w przypadku Aleksandra, ur. 1938 r. w Mosinie w województwie poznańskim, który przebywał w Pogotowiu Opiekuńczym Państwowego Domu Dziecka w Szczecinie po repatriacji z Niemiec w kwietniu 1950 r. Wystosowano prośbę do proboszcza parafii w miejscu urodzenia dziecka o ogłoszenie z ambony informacji o poszukiwaniu jego rodziny. Niestety odpowiedź księdza nie była pomyślna. Nie znaleźli się rodzice Aleksandra, ani nie zgłosiła się żadna osoba, która mogłaby udzielić o nich informacji. Być może nastąpiła pomyłka jeżeli chodzi o miejsce urodzenia dziecka, ponieważ okazało się, że Aleksander nie figuruje w księgach metrykalnych parafii. Wysłano również pismo do krewnej przebywającej w Chorzowie, o której PCK uzyskało informacje od byłych opiekunów dziecka. W dokumentacji brak jest odpowiedzi od krewnej, czy wie coś o losach rodziców Aleksandra i czy ewentualnie chciałaby wziąć go na wychowanie<sup>58</sup>.

W aktach brak jest wiadomości jak zakończyła się ta historia. Podobnie jak w wielu innych sprawach, kiedy pracownicy PCK i władze z miejsca pochodzenia dzieci podejmowali działania w celu odszukiwania ich krewnych. Maria, ur. w 1937 r. w Inowrocławiu nie pamiętała swoich rodziców i została zabrana w Poznaniu przez władze niemieckie od ciotki, której danych personalnych nie znała. PCK miał się zająć opieką nad dzieckiem i przeprowadzić dochodzenie celem odszukania krewnych dziewczynki<sup>59</sup>.

Na podstawie sporządzonego zestawienia dokonano również analizy udziału poszczególnych stref okupacyjnych w liczbie dzieci przywiezionych do Szczecina. Trzeba dodać, że dokumenty archiwalne były w tym zakresie kompletne i zawierały informacje o miejscu początkowym transportu prawie każdego repatriowanego dziecka. Tylko w przypadku czworga dzieci brak danych w tym zakresie. Transporty PCK przybywały do Szczecina ze wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że najwięcej przyjechało ich ze strefy radzieckiej, a konkretnie z Berlina. To miasto było siedzibą Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Woj-

<sup>57</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 272.

<sup>58</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 190–194.

<sup>59</sup> APSz, PCK, sygn. 90, s. 306–307.

skowej, który koordynował w dużej mierze akcję repatriacji Polaków z Niemiec. W dzielnicy Berlina Lichtenberg mieścił się Polski Obóz Przejściowy. Dzieci przed repatriacją przebywały w zakładach opiekuńczych i u rodzin zastępczych na terenie landów: Meklemburgia, Brandenburgia, Saksonia a nawet Turynia, więc w zasadzie na terenie całej strefy radzieckiej.

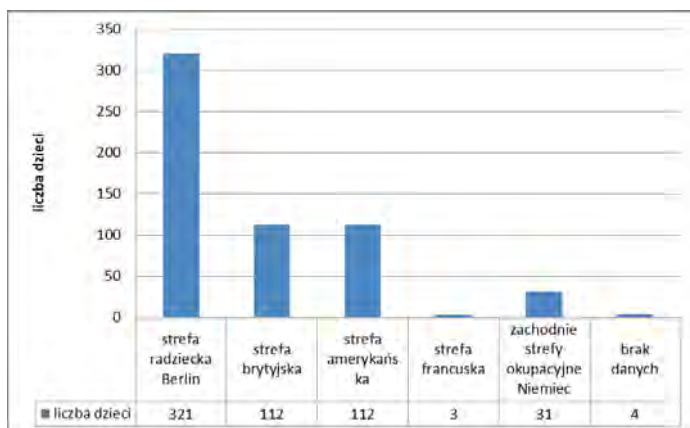
W sumie z tej części Niemiec przyjechało w latach 1949–1951 około 55% wszystkich dzieci, czyli więcej niż z pozostałych stref razem wziętych. W ostatnim roku dysproporcje w tym zakresie były jeszcze większe. Z Berlina przyjechała zdecydowana większość młodych repatriantów, bo aż 88% (43 dzieci). Pozostałe sześcioro dzieci zostało przywiezionych w 1951 r. ze strefy amerykańskiej.

Warto zauważyć, że ze stref angielskiej i amerykańskiej przybyło do Szczecina tyle samo dzieci – po około 19% z każdej. Transporty z okupacji angielskiej przybywały z terenu Dolnej Saksonii, z jej stolicy Hannoveru i z miasta Brunzwik. Natomiast z okupacji amerykańskiej kolei przewoziła dzieci z prowincji Hesja z miasta Babenhausen w latach 1949–1950 oraz z Frankfurtu nad Menem w 1951 r. Posiadane źródła w przypadku 31 dzieci nie pozwoliły na ustalenie konkretnego miejsca początkowego transportu poza informacją, że przyjechały ze stref zachodnich – amerykańskiej lub angielskiej.

Miejscowość, z której jechał transport nie zawsze była miejscem pobytu dziecka. W strefie amerykańskiej w mieście Babenhausen utworzono w dawnych koszarach obóz dla dipisów różnych narodowości oczekujących na repatriację do kraju pochodzenia lub emigrację. W obozie przebywał przedstawiciel PCK, który wśród innych zadań takich jak otoczenie opieką obywateli polskich i „autochtonów”, prowadzenia świetlicy i nauki języka polskiego, pomoc w organizacji transportu i w załadunku na pociąg repatriacyjny, miał również w ramach obowiązków służbowych opiekowanie się rewindykowanymi dziećmi bezopiecznymi dostarczonymi do obozu przez IRO<sup>60</sup>. Pracownik PCK miał do dyspozycji pewne artykuły żywnościowe (np. cukier, mleko w proszku, margaryna), których używał do polepszenia jedzenia dla przybywających dzieci. W obozie był specjalny pokój przeznaczony tylko dla nich z osobnymi łóżeczkami z czystą pościelą. Nie było wyznaczonej osoby do opieki nad dziećmi. Zajmowali się nimi polscy repatrianci również oczekujący na transport do kraju<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> Notatka z wizytacji obozu repatriacyjnego w Babenhausen odbytej w dniu 26.10.1949 r. przez J. Bikarta Delegata Głównego PCK na Niemcy, AAN, PCK DZ, sygn. 74, s. 33–34.

<sup>61</sup> Notatka służbowa z inspekcji obozu w Babenhausen odnośnie sytuacji dzieci z dnia 12.06.1949 r., AAN, PCK DZ, sygn. 74, s. 130.



Wykres 4. Transporty dzieci z poszczególnych stref okupacyjnych Niemiec do Szczecina w latach 1949–1951.

Opracowanie własne na podstawie: APSz, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 283; Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 78, 83, 90; Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, sygn. 73–75.

Dzieci samotne były umieszczane w specjalnych ośrodkach. Jednym z takich obozów przeznaczonych wyłącznie dla nieletnich w strefie amerykańskiej był Międzynarodowy Ośrodek Dziecięcym w Bad Aibling w Górnej Bawarii, który istniał w latach 1948–1951. W tym ośrodku przebywały przypuszczalnie dzieci repatriowane do Szczecina ze strefy amerykańskiej. W przypadku dwojga dzieci: Bogumiły, ur. 18.09.1947 r. i Ludwika, ur. 06.03.1948 r. pobyt w tym obozie IRO jest udokumentowany. Przy transporcie dzieci do kraju nie zabrano ich bagażu, czyli dwóch walizek i kuferka – „dwoje dzieci polskich wyjechało z ośrodka Bad Aibling do Polski, pozostawiając w IRO Area No. 7 walizki, które obecnie nam zwrócono. Ponieważ dzieci te nie posiadają krewnych, zostały z pewnością umieszczone w sierocińcach. Proszę o wyszukanie obecnych adresów dzieci i przesłanie im ich mienia”<sup>62</sup>.

W strefie brytyjskiej znajdowały się cztery ośrodki przeznaczone wyłącznie dla dzieci, między innymi w Bad Rothenfelde i w Verden k/Celle. W Bad Rothenfelde w grudniu 1949 r. przebywało około 18

<sup>62</sup> Pismo Stanisława Matusiaka pracownika PCK w Międzynarodowym Ośrodku Dziecięcym w Bad Aibling z dnia 15.06.1950 r., APSz, PCK, sygn. 78, s. 103.

dzieci narodowości polskiej – „Znaczna część dzieci to sieroty z okresu wojny, są też dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić opieki”<sup>63</sup>.

Najmniej dzieci przyjechało ze strefy francuskiej. W czerwcu 1950 r. do Szczecina przybyło ich tylko troje. Były to dzieci porzucone przez matki. Dwóch chłopców w wieku 4 i 5 lat oraz pięcioletnia dziewczynka po przyjeździe do kraju trafili do Państwowego Domu Małych Dzieci w Gryficach<sup>64</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej Polska musiała poradzić sobie z jej skutkami. Wśród wielu zadań, które stanęły przed państwem polskim była repatriacja do kraju wywiezionych z niego dzieci. Na terenie Niemiec znalazło się ich wiele tysięcy, z których część była pozbawiona opieki swoich rodzin. Do stolicy Pomorza Zachodniego zostało przywiezionych co najmniej 583 „dzieci bezopiecznych” (w 1949 r. – 322, w 1950 r. – 212 i w 1951 r. – 49). Szczecin w większości przypadków był jedynie punktem tranzytowym.

Akcja rewindykacji i repatriacji dzieci była nie tylko pracochłonna, ale i czasochłonna. Najpierw trzeba było dziecko znaleźć. Następnie władze polskie były zobowiązane do załatwienia wielu formalności i przedstawienia dokumentów, takich jak metryka, poświadczenia obywatelstwa dziecka lub jego rodziców, listu od rodziny itp. Uzyskanie od władz okupacyjnych zezwolenia na repatriację dziecka do kraju i zorganizowanie transportu również zabierało czas, co przedłużało rozłąkę z rodziną. Informacja o dacie zabrania dziecka nie zawsze jest podana w dokumentach, ale w przypadkach gdzie występuje o tym wzmianka można stwierdzić, że przebywanie na obczyźnie mogło wynosić w przypadku dzieci „zrabowanych” od 6 do 8 lat. W jednej sytuacji opisywanej w aktach separacja dziecka z rodziną trwała aż 10 lat.

Poniżej prezentujemy przykładowe dokumenty z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie dotyczące repatriowanych dzieci.

<sup>63</sup> AAN, PCK DZ, sygn. 74, s. 62.

<sup>64</sup> APSz, PCK, sygn. 78, s. 75–80.

241

POLSKA MISJA DYPLMATYCZNA  
Wydział Konsularny

Berlin NW 7, dn. 21. 3. 50 r.  
Am Karplatz 7

Dot.: KB/65884/Op.Sp.

Do  
Ob. Pełnomocnika  
Zarządu Głównego P.C.K.  
na Okręg Zachodnio-Pomorski  
S z c z e c i n  
Al. Wojska Polskiego 63

Dot.: Zygfried-Józef, ur. 3.12.44, Kochłowice

Wydział Konsularny Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie wysyła w/w. dziecko transportem repatriacyjnym dnia 22. 3. 50 r. do P.C.K. w Szczecinie z prośbą o skierowanie do P.C.K. Katowice wzgl. bezpośrednio do matki Emy, zam. Kochłowice, pow. Katowice, ul. Oświęcimska 30.

Zygfried przebywał w szpitalu dziecięcym w Katowicach-Załęże, skąd wywieziony dnia 4.12.44 r. do Niemiec, gdzie został oddany niemieckiej rodzinie Pilz. Wraca do matki.

Kierownik  
Wydziału Konsularnego  
JAN SUKJENNIK  
II Sekretarz Ambasady

IO/JH. *Hy*

243

Twituję odbiór dwustronnie wymiennego dziecka, wraz karton z zabawkami i 500 zł (pięćset złotych) zapomogi do matki.

zola, *Hy*

matka *Bożena*

Kochłowice dnia 27. 3. 1950 r.

Własnoręcznie podpisu  
p. i

potwierdza się niniejszym  
Kochłowice, dnia 27. 3. 1950 r.

Naczelnik Gminy

*Hy*

JAN SUKJENNIK  
II Sekretarz Ambasady

261

POLSKA MISJA WOJSKOWA  
PRZY RADZIE KONTROLI W NIEMCZECH  
WYDZIAŁ KONSULARNY

BERLIN-PANKOW, dn. 18. 2. 1950r.  
TalstraÙe 15-17  
Telefon: 48 01 01

Nr. KB/36176/Op.Sp.

Do  
Ob. Pełnomocnika  
Zarządu Głównego PCK  
na Okręg Zachodnio-Pomorski  
Szczecin  
Al. Wojska Polskiego 63

Dot.: [redacted] Brygidy-Franciszki, nr.5.10.1929  
w Bysewie.

Wydział Konsularny PMW wysyła w/wym. dziecko transportem repatriacyjnym dnia 20. 2. 1950 r. do PCK w Szczecinie z prośbą o skierowanie do PCK w Gdańsku, względnie bezpośrednio do matki Marii, zam. Gdynia - Orłowo, ul. Wielkopolska 173.

Brygida zabrana została w 1941 r. od matki przez Niemiecki Urząd Młodzieżowy i umieszczona w Domu Dziecka w Kamieniu pow. Kościerzyna, skąd wywieziono dziecko do Niemiec. Przebywała w powiatowym Domu Dziecka w Pohla. Wraca do matki, ojciec zmarł w 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Neu-Wedel.

Pracownik Wydziału Konsularnego P. M. W.

Jan Sukiennik  
II-gi Sekretarz Ambasady

IO/TW

262

Otrzymałom  
[redacted]  
dnia 27/II-50r.  
od ob. [redacted]

cożę Brygidę  
wraz bagażami  
w Gdyni - Orłowo  
Szecińskiego.  
Marija



POLSKA MISJA WOJSKOWA  
PRZY RADZIE KONTROLI W NIEMCZECH  
WYDZIAŁ KONSULARNY

Nr. KB/57241/Op.Sp.

BERLIN-PANKOW, dn. 18. 2. 1950r.

Talstraße 15-17  
Telefon: 48 01 01

265  
Do  
Ob. Pełnomocnika  
Zarządu Głównego P.C.K.  
na Okręg Zachodnio-Pomorski  
S z c z e c i n  
Al. Wojska Polskiego 63

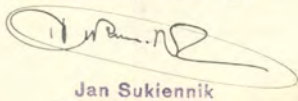
Dot.: [redacted] Konrada, ur. 21.9.1936 w Łodzi.

Wydział Konsularny FMW wysyła w/wym. dziecko transportem repatriacyjnym dnia 20. 2. 1950 r. do PCK w Szczecinie z prośbą o skierowanie do P.C.K. w Łodzi względnie bezpośrednio do opiekunki: ANNY, zam. Łódź - Nowe Żółtce, ul. Majowa Nr. 7.

Konrad należy do dzieci zabranych przez Lebensborn. Przebywał w sierocińcu w Łodzi, ul. Przędzalniana 66, skąd przez Lebensborn oddany został rodzinie niemieckiej Laesker. Wracza do opiekunki [redacted] Anny.

Kierownik Wydziału Konsularnego P. I

IO/TW

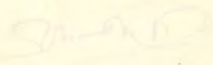
  
Jan Sukiennik  
II-gi Sekretarz Ambasady

Urząd Miejski w Łodzi  
Wydział Opieki Społecznej  
Oddział Opieki nad Dzieckiem

267

Kiniejszym potwierdzam przyjęcie do opieki [redacted] Konrada do opiekunki [redacted] Anny.

25/II-50 M. Mościcka  
Kierownik Referatu



POLSKA MISJA WOJSKOWA  
PRZY RADZIE KONTROLI W NIEMCZECH  
WYDZIAŁ KONSULARNY  
Nr. KB/34225/Op.Sp.

BERLIN-PANKOW  
Telefon: 48101  
Telefax: 48101

10.5.1949

Do  
Ob. Pełnomocnika  
Zarządu Głównego P.C.K.  
S z e c z e c i n  
-----  
Al. Wojska Polskiego 63

Dot.:

Władysław, vel Lehner Hans, vel  
Hans Wolfram, ur. 1.2.1941 Sieradz.  
Teresa, vel Lehner Teresa, ur.  
1.2.1939 Łódź, dzieci Marianny

Wydział Konsularny PMW wysłał w/wym. transportem repatriacyjnym  
dnia 14 .V.1949r. do P.C.K. w Szczecinie z prośbą o skierowanie do  
P.C.K. w Poznaniu względnie bezpośrednio na adres matki, Marianny  
zamieszkałej w S i e r a d z u woj. Łódzkie, przy ul.  
Kolegiackiej Nr.14.

Władysław wraz z siostrą Teresą został zgłoszony  
przez Ref. Rew. Dzieci PCK Esslingen, pismem z dnia 26.2.1948r. L.dz:  
476/48 jako L e h n e r Hans i Teresa, celem poszukiwania oraz iden-  
tyfikacji dzieci, które zostały zabrane przez organizację "Lebensborn".

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Lehner Hans,  
vel Hans Wolfram przebywał u przybranych rodziców, Waltera i Erny Hans,  
zamieszkałych: Wittgensdorf, Krs. Chemnitz, Klara Zetkinstr.14, nato-  
miast Lehner Teresa u Hildegardy Habeck, zamieszkałej: Bergen/Rügen  
Breitscheßstr.8.

Prawdziwe nazwisko dzieci brzmi  
Władysław i Teresa, co stwierdzają metryki urodzenia, które są w  
naszym posiadaniu.

W/wymienione dzieci poszukiwane były przez matkę Mariannę  
zamieszkałą w Sieradzu, przy ul. Kolegiackiej Nr.14.

*Kury*  
mgr STANISŁAW DUMER  
Konsul P.C.

mn

96

POLSKA MISJA WOJSKOWA  
PRZY RADZIE KONTROLI W NIEMCZECH  
WYDZIAŁ KONSULARNY

BERLIN-PANKOW 25.6.1949  
Talstrasse 16-17  
Telefon: 480101

Nr. KB/6o221/Op.Sp.

*Ze strony Olsztyn  
odjęcie dziecka 9/VII - bezprowie  
dnio do lipowa PK*

Do  
Ob. Pełnomocnika  
Zarządu Głównego PCK.  
**Szczecin**  
Al. Wojska Polskiego 63

Dot.: Maria, ur. 16.2.1932 Lipowo, por. Ostróda  
c. Józefa i Otylii z d. Kleinert.

Wydział Konsularny PMW. wysyła w/w. transportem repatriacyjnym  
dnia 2.7.1949 r. do PCK. Szczecin z prośbą o skierowanie do P.C.K.  
Olsztyn wzgl. bezpośrednio na adres rodziców, Józefa i Otylii  
zam.: Lipowo, p.w. Ostróda.

Maria w lutym 1945 r. przybyła do Niemiec wraz z  
obcymi ludźmi - rodzice pozostali w Polsce. Po przybyciu do Schwerina  
(Mecklenburgia) w/w. zaopiekowała się rodzina Grzegoszewskich. Za po-  
mocą NCK. odnaleziona została przez brata, Pawła, zamie-  
szkałego w Berlinie SW 61, Monumentenstr. 19, u którego do chwili re-  
patriacji przebywała.

nm/kl.

Mgr. E. Głowski, Kpt.  
Kierownik  
Działu Prawno-Medycznego

POLSKA MISJA REPATRIACYJNA  
na Sirefę Amerykańską Niemiec

000488 \*

Frankfurt/M. dnia 14.12.1950.

Nr. KGF/25089/50.

ZASWIADCZENIE REPATRIACYJNE

Ob. [redacted] Stanisława  
ur. 14.4.1946. w Niemczech  
zarejestrowany (a) w dniu 26.11.1950. w Kons. Gen. R. P. Frankfurt  
zam. przed dniem 1. 9. 1939 w  
z żoną [redacted] ur. [redacted] w [redacted]  
i dziećmi [redacted] Wanda ur. 20.6.1947.  
Genowefa-Krzyszyna, ur. 8.2.1949.  
Stanisław, ur. 28.3.1950.

został (a) skierowany (a) na pociąg repatriacyjny/sanitarny celem wyjazdu do  
Polski przez punkt graniczny w Szczecinie wraz z żoną i dziećmi.  
Zaświadczenie niniejsze nie służy jako dowód tożsamości i traci ważność  
z dniem 25.12.1950.

Z zaświadczeniem niniejszym należy zgłosić się najpóźniej w ciągu 24 godzin  
po przekroczeniu granic R. P. w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym  
w Szczecinie.

SZEF  
POLSKIEJ MISJI REPATRIACYJNEJ  
WE FRANKFURCIE/N.

Podpis otrzymującego zaświadczenie.

BEATA RYSZARD

Miejsce na  
fotografię

Miejsce na  
fotografię

6.72

229

Berlin-Pankow, dn. 12.12.50 r.  
Talstraße 15-17

**POLSKA MISJA WOJSKOWA**  
PRZY  
SOJUSZNICZEJ RADZIE KONTROLI  
W NIEMCZECH  
WYDZIAŁ KONSULARNY

31.)  
O.b.


D z i e c k o

**ZAŚWIADCZENIE REPATRIACYJNE**  
(dla użytku PUR)

Obywatel/ka [redacted] **Jerzy r. 1941**  
zarejestrowany (a) w Wydziale Konsularnym Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w dniu  
zam. przed dniem 1. IX. 1939 r. w. ----- został (a)  
skierowany (a) w dniu dzisiejszym do punktu repatriacyjnego PUR w **Gumieńcach**

Zaświadczenie niniejsze nie służy jako dowód osobisty, i traci ważność po przy-  
byciu do **Gumieńca** które winno nastąpić w dniu **20.12.50 r.**

Kierownik Wydziału Konsularnego  
*[Signature]*



9) Neisser-Druck Berlin SO 36 I. 50 4000

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Szczecinie

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Polski Czerwony Krzyż Delegatury Zagraniczne

## LITERATURA:

Czaplicki P., *Zarys działalności Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w latach 1946–1949*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1.

Eberhardt P., *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Dokumentacja Geograficzna nr 15, Polska Akademia Nauk Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 2000.

Hrabar R., *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983.

Hrabar R., „Lebensborn” czyli źródło życia, Warszawa 1980.

Hrabar R., *Rabunek dzieci w celach germanizacji i zagłada polskich niemowląt w III Rzeszy*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982.

Kaczmarek R., *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.

Kersten K., *Repatriacja Polaków z byłej Rzeszy Niemieckiej po drugiej światowej*, część I, rok 1945, Polska Ludowa, T. VI, 1967.

Kersten K., *Repatriacja Polaków z byłej Rzeszy Niemieckiej po drugiej wojnie światowej*, część II. 1946–1950, Polska Ludowa, t. VII, 1968.

Kostkiewicz J., *Niemiecka polityka eksterminacji i germanizacji polskich dzieci w czasie II wojny światowej*, [w:] *Zbrodnia bez kary... Eksterminacja i cierpienie polskich dzieci pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, pod red. J. Kostkiewicz, Kraków 2020.

Malinowska A., *Brunatna kołysanka. Historie wprowadzonych dzieci*, Warszawa 2017.

Nadolny A., *Polskie sieroty i dzieci samotne w Austrii po II wojnie światowej*, „Przegląd Zachodni” 1984, nr 3.

Ryk A., *Losy dzieci polskich w alianckich strefach okupacyjnych w latach 1945–1950* [w:] *Zbrodnia bez kary... Eksterminacja i cierpienie polskich dzieci pod okupacją niemiecką (1939 – 1945)*, pod red. J. Kostkiewicz, Kraków 2020.

Tokarz Z., *Dzieci polskie w strefach okupacyjnych Niemiec i ich rewindykacja do Polski w latach 1945–1950*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982.

Wichert W., *Niemiecki system okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, Szczecin 2022.

Wnuk J., *Los dzieci polskich wywiezionych do Niemiec*, [w:] *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1982.

Wróbel J., *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009.

ANNA KANDYBOWICZ

*Repatriacja „dzieci bezopiecznych” z Niemiec do Polski przez Szczecin w latach 1949–1951*

#### STRESZCZENIE

Artykuł opisuje repatriację dzieci samotnych z Niemiec do Szczecina w latach 1949–1951. W czasie wojny wiele dzieci znalazło się poza stałym miejscem zamieszkania i zostało oddzielonych od rodziny. Okoliczności w jakich to nastąpiło były różnorodne: od wywiezienia na roboty przymusowe czy w celach germanizacyjnych, ewakuacji przed frontem do przyjścia na świat dziecka w Niemczech. Transporty sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża przywoziły do Polski nieletnich w różnym wieku od niemowląt do osób pełnoletnich. Po przyjeździe do kraju dzieci były kierowane do placówek opiekuńczo-wychowawczych lub spotkały się z rodziną, z którą były rozdzielone przez wiele lat.

SŁOWA KLUCZOWE: Polski Czerwony Krzyż, dzieci w czasie II wojny światowej, rabunek dzieci w celach germanizacyjnych, repatriacja dzieci.

ANNA KANDYBOWICZ

*Repatriation of “unaccompanied children” from Germany to Poland via Szczecin in the years 1949–1951*

#### SUMMARY

The article describes the repatriation of lonesome children from Germany to Szczecin between 1949 and 1951. During the war, many children found themselves outside their permanent homes and separated from their families. The circumstances under which this would happen varied: from deportation for forced labour or Germanisation process, evacuation before the front, to the birth of a child in Germany. Sanitary transports of the Polish Red Cross brought minors of various ages from infants to adults to Poland. Sanitary transports of the Polish Red Cross would bring minors of various ages from infants to adults to Poland.

KEYWORDS: Polish Red Cross, children during the Second World War, child abduction for Germanisation, repatriation of children.